



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 32/2010

Małgorzata CITKO

JAPONIA NA SKRAJU KRYZYSU POLITYCZNEGO ?

Warszawa, 15 listopada 2010 roku

W ciągu ostatnich miesięcy ponownie mieliśmy okazję obserwować szereg znaczących zmian na scenie politycznej Japonii. Z powodu niedotrzymania obietnicy dotyczącej przeniesienia bazy lotniczej amerykańskiej piechoty morskiej Futenma, mieszczącej się na Okinawie, na amerykańską wyspę Guam, premier Yukio Hatoyama podał się dnia 2 czerwca 2010 r. do dymisji. Fakt ten ponownie wzbudził wątpliwości co do kwestii stabilności władzy w Japonii. Wybrany 4 czerwca 2010 na forum Partii Demokratycznej (PD) Naoto Kan, który w gabinecie Hatoyamy zajmował stanowisko ministra finansów, jest piątym w ciągu trzech lat premierem tego kraju.

Powstaje zatem pytanie, gdzie leży przyczyna i gdzie jest kres owej niewątpliwej już niestabilności japońskiego systemu politycznego. Czy jest to jedynie okres przejściowy, związany z postępującymi zmianami wewnętrznymi, poprzedzający czasy stabilizacji i pokoju na japońskiej scenie politycznej, czy może początek końca jakiegokolwiek równowagi, która może zakończyć się polityczną rewolucją i rozpocząć nieprzewidywalny obecnie w Japonii zwrot w stronę któregoś z ekstremów? Czy obecna sytuacja oznacza, że w japońskich elitach politycznych nie ma już liderów, którzy byliby w stanie zaprowadzić odrobinę porządku i przeprowadzić niezbędne w Japonii w wielu dziedzinach reformy, czy owi liderzy są po prostu nie dopuszczani do władzy? Kolejne pytanie brzmi zatem, jak ukształtuje się sytuacja wewnętrzna, a także japońska polityka zagraniczna.

Przyczyny niepowodzenia gabinetu Hatoyamy

Wygrana PD w wyborach parlamentarnych w 2009 r. wzbudziła nadzieję nie tylko społeczeństwa japońskiego, lecz całej społeczności międzynarodowej. Po kilku miesiącach okazało się jednak, iż Hatoyama nie jest liderem, jakiego oczekiwała Japonia. Należy również zauważyć, że poparcie dla Hatoyamy zaczęło spadać dużo wcześniej, niż w przededniu jego dymisji, a mianowicie już w grudniu 2009 r., kiedy na jaw wyszedł skandal finansowy związany z 4 milionami dolarów przekazanymi w dużej części przez jego matkę. Pieniądze podobno nie zostały należycie zaksięgowane, co znacząco wpłynęło na pogorszenie wiarygodności Hatoyamy, jego poparcia, jak również podkreśliło jego uprzywilejowane pochodzenie społeczne¹.

Również szereg kwestii związanych z założeniami i priorytetami polityki zagranicznej gabinetu Hatoyamy nie spotkało się z pożądanym poparciem. Chociaż poprzedni premier Japonii zdołał zakończyć ośmioletnie zaangażowanie w misję w Afganistanie, deklaracja Hatoyamy dotycząca redefinicji stosunków z USA oraz uniezależnienia Japonii od zachodniego supermocarstwa nie zakończyła się powodzeniem. Końcowe ustalenia w tej kwestii nie

¹ Yukio Hatoyama, jak większość elity politycznej w Japonii, pochodzi z bardzo bogatej rodziny z tradycjami politycznymi oraz koneksjami ze światem biznesu.

usatysfakcjonowały ani społeczeństwa Japonii, ani nawet polityków PD. Uważa się, że Hatoyama uległ Stanom Zjednoczonym, jak zresztą prawie każdy poprzedni premier Japonii, i nie zdołał znaleźć zadowalającego dla obu stron kompromisu. I chociaż Hatoyama z powodzeniem wycofał okręty japońskich Morskich Sił Samoobrony z Oceanu Indyjskiego, zaoferował w zamian 5 miliardów dolarów pomocy cywilnej z przeznaczeniem na odbudowę Afganistanu.

Ponadto, gabinet Hatoyamy, który już od października 2009 r. kładł nacisk na politykę zagraniczną skoncentrowaną przede wszystkim na krajach azjatyckich, co miało swój wyraz w wystąpieniu byłego ministra spraw zagranicznych, Katsuya Okada, który zaproponował utworzenie Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej do 2020 r. w oparciu o bliską współpracę ASEAN + 3 (Japonia, Chińska Republika Ludowa, Stany Zjednoczone). Tego rodzaju polityka miała za zadanie podkreślenie powagi integracji regionalnej kontynentu azjatyckiego. Pomimo tego, niektóre państwa uznały pomysł nowego rządu japońskiego za nierealny, a nawet niebezpieczny. USA miały wątpliwości, czy w istocie zostałyby włączone do takiej społeczności, a Chiny, Korea Płd. i inne kraje azjatyckie, choć nie wyraziły bezwzględniego sprzeciwu, zaczęły zadawać pytania o intencje Japonii. Należy pamiętać, iż pomysł utworzenia Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej może niektórym przypominać imperialistyczne ambicje Japonii z czasów II wojny światowej oraz chęć utworzenia Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej². Należy przyznać, iż stosunki Japonii z Chinami kontynentalnymi uległy znacznej poprawie za rządów gabinetu Hatoyamy, jednak oczekiwania społeczeństwa japońskiego, znużonego corocznymi zmianami na szczytach władzy, jak również samej PD, okazały się znacznie większe.

Warto podkreślić, iż dymisja Hatoyamy świadczy również o tym, że premier Japonii w istocie nie istnieje bez jednogłośniego poparcia swojej partii, i to na jej forum (poprzez personalne uwagi i protesty, uwydatniane później przez media) może zostać pogrążony, a nawet nieoficjalnie „odwołany”. Jest to z pewnością słabość japońskiego systemu, który nie pozwala wybitnym, lecz niekoniecznie silnym, jednostkom zaistnieć i pełnić swoją funkcję przez dłuższy okres czasu. Yukio Hatoyama nie może być jednak nazywany liderem z prawdziwego zdarzenia, ponieważ ani on sam, ani sekretarz generalny jego gabinetu, Hirofumi Hirano, od początku nie wykazywali się cechami przywódczymi. Polityczne przywództwo było zdecydowanie widoczne, jak podkreślił prof. Tomohito Shinoda już w lutym 2010 r., w poszczególnych ministerstwach, zarządzane bardzo kompetentnymi liderami oraz ich nie mniej przedsiębiorczymi zastępcami, którymi byli m. in. ówczesny minister finansów, a obecny premier Japonii Naoto Kan, minister spraw

² Idea utworzenia Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej była promowana w latach 40-tych XX w. Przez Japonię, oficjalnie mając za zadanie uwolnienie Azji spod wpływów krajów zachodnich. Jest często postrzegana jako propaganda japońskiego kolonializmu w Azji.

zagranicznych Katsuya Okada oraz minister obrony Toshimi Kitazawa³. Hatoyama wydawał się zatem nieco wyobcowany na szczycie bardzo skomplikowanej oraz pełnej polityków z ambicjami drabiny administracyjnej własnego gabinetu. Do porażki Hatoyamy niewątpliwie przyczyniła się również opinia publiczna oraz zniecierpliwienie społeczeństwa japońskiego, członkowie którego, a szczególności z młodego pokolenie, niejednokrotnie mają nikłą wiedzę na temat globalnej polityki oraz jej niepisanych praw, szybko ulegają rozczarowaniom i równie pośpiesznie zmieniają zdanie.

Z drugiej jednak strony należy przyznać, iż rząd Hatoyamy miał trudne zadanie do wykonania, a mianowicie utrzymanie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi przy jednoczesnej redefinicji pozycji Japonii w regionie Azji i Pacyfiku, jak również spełnienie oczekiwań wyborców. Ponadto, bez wątpienia ciążyła na Yukio Hatoyamą sława jego dziadka, Ichirō Hatoyamy, jednego z najważniejszych i najbardziej poważanych w powojennej Japonii polityków, który w dużej mierze przyczynił się do polepszenia relacji Japonii z innymi krajami Azji oraz doprowadził do normalizacji stosunków Japonii z ZSRR.

W długoterminowym rozliczenia bez znaczenia pozostają jednak tego rodzaju czynniki częściowo „poboczne”, często nazywane intencjami, ponieważ liczy się przede wszystkim efekt końcowy, czyli zadowolenie wyborców, osiągnięcie chociaż części celów zawartych w programie wyborczym, oraz przeprowadzenie w systemie państwa sensownych zmian. W przypadku Yukio Hatoyamy, jak również kilku poprzednich premierów Japonii taki proces jednak się odbył. Czy zatem uda się to nowemu premierowi Japonii, Naoto Kan?

Kim jest i kim może się stać Naoto Kan?

Naoto Kan został premierem Japonii dość niespodziewanie, jednak najważniejszym jest, czy podola niełatwemu zadaniu, jakim jest przewodzenie państwu od co najmniej kilku lat proszącemu się o zaprowadzenie stabilnej władzy.

Naoto Kan zaczął zyskiwać popularność w latach 90-tych XX w., a w 2002 r. został przewodniczącym PD po rezygnacji Yukio Hatoyamy z tego stanowiska. W wyborach parlamentarnych 2003 Naoto Kan należał więc do bloku opozycyjnego Partii Liberalno-Demokratycznej (PLD) i technicznie był kontrkandydatem Jun'ichirō Koizumiego na stanowisko premiera Japonii. Jego ambicje i zdolności polityczne ujawniły się zatem już na początku XXI w. Ponadto, znany jest z tego, iż nie zawsze zgadzał się z premierem Hatoyamą jako minister w jego

³ Warto podkreślić, że obaj - Katsuya Okada i Naoto Kan - mieli szansę zostać powołanymi na stanowisko premiera Japonii, jednak Okada wyraził poparcie dla obecnego premiera.

gabinecie. Świadczy to z pewnością o sile charakteru i przekonaniu o słuszności własnych poglądów.

Kan jest z wykształcenia fizykiem z uprawnieniami rzecznika patentowego, jednak już od lat 80-tych XX w. wyraźnie angażował się w japońskie życie polityczne i zasiadł w Izbie Reprezentatów. Obecny premier był współzałożycielem PD, który w 1996 r. został ministrem zdrowia i od tamtego czasu zaczął sprawować coraz ważniejsze stanowiska w parlamencie oraz rządzie Japonii, aby wreszcie w 2010 r. zostać wybranym na 94-tego premiera tego kraju.

W odniesieniu do polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego, Naoto Kan już na początku swoich rządów podkreślił, iż Stany Zjednoczone będą dla Japonii kluczowym partnerem przede wszystkim z uwagi na fakt, że Japonia jest krajem azjatyckim najbardziej wysuniętym na Oceanie Spokojnym na wschód. Premier Kan zapewnił jednocześnie o konieczności wzmocnienia współpracy z krajami regionu Azji i Pacyfiku. W swoim przemówieniu z dnia 11 czerwca 2010 r. na forum Diety japońskiego parlamentu Naoto Kan wyraził wolę pogłębienia stosunków z Chinami, Koreą Płd. i Rosją, jak również dążenie do normalizacji stosunków z Koreą Płn., oczywiście w oparciu o rozstrzygnięcie kwestii porwań obywateli japońskich do tego kraju oraz północno-koreańskich pocisków balistycznych⁴. Ponadto, Naoto Kan zdaje się mieć na uwadze powagę kwestii historycznych pomiędzy Japonią a innymi krajami azjatyckimi, czego dowodem były jego przeprosiny z dnia 22 sierpnia 2010 r., kierowane pod adresem Republiki Korei z okazji setnej rocznicy podpisania Japońsko-Koreańskiego Traktatu o Aneksji.

Należy mieć na uwadze, że Naoto Kan jest nadal przez społeczność międzynarodową postrzegany jako element nie do końca stabilny w jakże niepewnej samej w sobie polityce wewnętrznej Japonii. Premier Kan już przez pierwsze miesiące urzędowania okazał się bardzo asertywny, w szczególności w odniesieniu do kwestii naruszenia granicy wód terytorialnych w okolicach Wysp Senkaku (chiń. Diaoyu) przez chiński statek rybacki w połowie września 2010 r.. Japońscy oficerowie aresztowali wówczas kapitana statku, który pozostawał w areszcie przez ok. dwa tygodnie. Oburzone władze w Pekinie oczekiwały od strony japońskiej przeprosin oraz rekompensaty w formie odszkodowania. Chłodna reakcja Tokio nie usatysfakcjonowała jednak strony chińskiej, co spowodowało nawet zawieszenie rozmów na wysokim szczeblu, zawieszenie importu metali rzadkich do Japonii. Ponadto, czterech obywateli Japonii zostało zatrzymanych za rzekome wkroczenie na teren baz militarnych⁵.

⁴ Zob.: Przemówienie Naoto Kan na 174-tej sesji Diety, 11 czerwca 2010:

http://www.kantei.go.jp/foreign/kan/statement/201006/11syosin_e.html

⁵ Dnia 1 października 2010 jeden z nich nadal był zatrzymany. Zob.: BBC News, Asia-Pacific, *Japanese PM Naoto Kan warns of China's military rise* <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-pacific-11450791>

Należy pamiętać, iż obecna sytuacja odnosi się do nierozstrzygniętego sporu terytorialnego pomiędzy Chinami i Japonią, który wielokrotnie powracał i z pewnością pojawi się ponownie w interakcji obu krajów. Konfliktowi nie sprzyja również fakt, iż naukowcy potwierdzają istnienie w okolicach wysp złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Należy przyznać, iż jest to argument, który w rzeczywistości dnia dzisiejszego niemożliwy jest do zignorowania przez obie strony. Naoto Kan nie zamierza rezygnować z dotychczasowego stanowiska Japonii, czemu bardzo stanowczo dał wyraz na nadzwyczajnej sesji Diety w dniu 1 października 2010 r. Premier Kan wyraził zaniepokojenie gwałtownym wzrostem pozycji Chin, a w szczególności brakiem przejrzystości w kwestiach chińskiej obrony narodowej i zbrojeń. Obawy Naoto Kan wydają się uzasadnione chociażby z uwagi na fakt, iż kontynentalne Chiny zapowiadały wzrost wydatków na cele zbrojeniowe o 7,5% w bieżącym roku⁶. Ponadto, premier Japonii zadeklarował w swoim przemówieniu, iż Japonia podtrzymuje swoje roszczenia do Wysp Senkaku, i choć stosunki z Chinami pozostają dla strony japońskiej niezwykle ważne, ChRL powinna zachowywać się jak odpowiedzialny członek społeczności międzynarodowej. Naoto Kan zadeklarował również, że Japonia była zmuszona zastosować bardziej aktywną politykę zagraniczną i obronną w celu zmierzenia się z „niepewnościami i niestabilnością istniejącą na terenach otaczających nasz kraj”⁷. Ponadto, w drugiej połowie rząd Japonii ostrzegala Chiny przed podążaniem ścieżką „ekstremalnego nacjonalizmu”, oraz zapowiedział przedsięwzięcie wszelkich środków w celu zapobieżenia dalszej eskalacji problemu⁸.

Zaistniała sytuacja pozwala wnioskować, że obecny premier Japonii będzie w stanie rządzić jak prawdziwy przywódca, na atak czy możliwe zagrożenia reagujący czynami, a nie milczeniem, jak miało to miejsce w przypadku kilku ostatnich gabinetów w Japonii. Trzeba przyznać, że w przypadku relacji japońsko-chińskich sytuacja może wyglądać nienajlepiej, ponieważ Chiny prawdopodobnie nigdy nie przyznają Japonii racji ani w kwestii sporu o Wyspy Senkaku, ani w wielu innych. Polityka zagraniczna Pekinu oparta jest na realistycznym (i wiernym tej idei), a nie idealistycznym podejściu do stosunków międzynarodowych. W przypadku Japonii niewiele tendencji w polityce zagranicznej wobec Chin utrzymało się dotychczas przez długi okres czasu, a poza tym powojenna japońska polityka zagraniczna nigdy nie była polityką siły, ponieważ ze względów historycznych uważano, że taka być nie powinna. Być może jednak nadszedł czas, aby pewne kwestie postawić raz na zawsze jasno, co za kadencji Naoto Kan może

⁶ Należy również pamiętać, iż wielu ekspertów uważa, iż faktyczne wydatki Chin na cele zbrojeniowe są znacznie wyższe niż te podawane w oficjalnych źródłach.

⁷ Zob.: Przemówienie Naoto Kan na nadzwyczajnej 176-tej sesji Diety, 1 października 2010: http://www.kantei.go.jp/foreign/kan/statement/201010/01syosin_e.html

⁸ Zob.: BBC News, Asia-Pacific, *Japan warns China against 'extreme nationalism'*, 21 września 2010: <http://www.bbc.co.uk/news/world-asia-pacific-11379281>

mieć szansę na dobre efekty długoterminowe, jeśli oczywiście obecny premier Japonii pozostanie na swoim stanowisku przez dłuższy okres czasu. Należy mieć nadzieję, że zarówno politycy PD, którzy 24 września 2010 r. wyrazili swoje zaufanie do obecnego premiera pozostawiając go na stanowisku szefa partii⁹, jak również japońscy wyborcy, a w szczególności partie opozycyjne, okażą odrobinę zrozumienia.

Po 24 września 2010 r. Kan przeprowadził szereg zmian na stanowiskach swojego gabinetu, eliminując polityków popierających Ozawę, oraz mianując Yoshito Sengoku, swojego wieloletniego sprzymierzeńca i przyjaciela na sekretarza generalnego gabinetu. Sengoku już nazywany jest w Japonii „drugim premierem“, doradzającym Kanowi na zasadach „szarej eminencji“. Czy taki układ sił oraz dalsze możliwe starcia o walkę w partii będą służyć narodowi japońskiemu? Być może Naoto Kan będzie miał trochę czasu, aby wypracować sobie dobrą strategię na zreformowanie i ustabilizowanie japońskiego systemu. Kan może się okazać najlepszym premierem Japonii od kilku lat, ponieważ niewątpliwie ma inklinacje na dobrego przywódcę. Losy jego gabinetu będą jednak uzależnione od skomplikowanej sieci czynników i zależności, których konfigurację trudno jest w tej chwili przewidzieć. Japonia z pewnością jednak po raz kolejny dostała szansę na przeprowadzenie niezbędnych zmian.

Lipcowe wybory do Izby Radców barometrem wiarygodności PD ?

W dniu 11 lipca 2010 odbyły się w Japonii wybory do Izby Radców (wyższej izby) parlamentu Japonii. W wyborach do tej izby w 2007 PLD straciła po raz pierwszy w historii powojennej większość na rzecz PD. Z tego właśnie powodu utrzymanie przewagi było dla polityków partii PD, oraz nowego premiera Japonii niezwykle ważne. Oznaczałoby to potwierdzenie poprzedniej wygranej PD oraz dowód na wiarygodność partii w japońskiej opinii publicznej. Jednak w porównaniu z wyborami z 2007 PD straciła bardzo dużo głosów na rzecz innych partii, a przede wszystkim PLD, która otrzymała najwięcej mandatów¹⁰. Pomimo tego, z powodu charakterystycznego systemu wyborów do Izby Radców, które odbywają się co 3 lata, jednak tylko połowa członków (wybieranych notabene na 6 lat) izby może zostać „wymieniona“. W ostatecznym rozliczeniu PD, razem z koalicyjną Nową Partią Ludową (NPL), nadal posiada w izbie wyższą przewagę. Siły PD wyraźnie się jednak zmniejszyły, co przewidywano jeszcze przed lipcowymi wyborami. Wybory 2010 okazały się zatem swoistego rodzaju barometrem wiarygodności PD, oraz zaufania dla tej partii. Powstaje jednak pytanie, czy wyborcy całkowicie

⁹ Kontrkandydatem Naoto Kan na szefa PD był Ichirō Ozawa.

¹⁰ Zob.: Asahi.com: <http://www.asahi.com/english/TKY201007110385.html>

zawiedli się na PD, czy może jeszcze wszystko jest możliwe, i poparcie można odbudować odpowiednimi reformami oraz efektywną polityką zagraniczną.

Warto podkreślić, że przeciętny Japończyk idący do urn wyborczych nie widzi zbyt dużej różnicy pomiędzy PLD a PD. Polityka to bardzo elitarna dziedzina, do której niewielu „zwykłych śmiertelników“ ma szansę się dostać i się w niej przebić. W rozmowach z Japończykami można zaobserwować rozczarowanie zarówno PLD, jak i PD, ta pierwsza jednak rządziła w Japonii znacznie dłużej. Z tego powodu istnieje duża szansa, że, jeśli PD całkowicie zawiedzie, PLD znowu otrzyma od wyborców kredyt zaufania. Pytanie jedynie, w jakim celu istnieją te polityczne przepychanki. Można nawet odnieść wrażenie, że walka o władzę nie odbywa się już na poziomie wyborów, lecz pustej retoryki i obietnic „wielu królów japońskich elit“. Z pewnością ten niemal coroczny wyścig o władzę nie służy to nikomu, a w perspektywie długoterminowej nawet samym japońskim politykom, których tal naprawdę nic nie usprawiedliwia. Era potęgi gospodarczej Japonii zmierza ku nieuchronnemu końcowi. Wkrótce może się okazać, iż czynniki ekonomiczne nie wystarczają, aby usprawiedliwić ciągły brak reform, afery korupcyjne oraz brak zaufania ze strony społeczeństwa japońskiego, a co najważniejsze brak świadomości japońskich polityków, iż nadszedł czas zająć się potrzebami swoich obywateli i tylko wtedy zwrócić się po ich poparcie.

Wnioski

- Elita polityczna Japonii najwyraźniej stała się zbyt „elitarna“. W japońskich kręgach politycznych brakuje „świeżości“ nie tylko młodego pokolenia, lecz również tzw. „ludzi z zewnątrz“, zainteresowanych zmianą oblicza japońskiej polityki. Widoczna co roku walka o władzę przesłoniła politykom japońskim podstawowy powód, dla którego istnieje polityka – aby służyć swojemu narodowi i godnie go reprezentować na arenie międzynarodowej. Jest to oczywiście związane w podstawową różnicą pomiędzy społeczeństwem cywilizacji Zachodu i Japonii, czyli faktem, iż mentalność Japończyków wciąż skupiona jest na postrzeganiu polityki wewnętrznej państwa jako sfery prywatnej, a nie publicznej. Paradoksalnie więc, niestabilność i przewidywalna „nieprzewidywalność“ japońskiego systemu, wraz z azjatyckimi wartościami i jeszcze chyba nie do końca zakorzenioną demokracją, czyni z Japonii ciekawy przypadek do analizy politologicznej.
- PD z pewnością ma jeszcze szansę na przetrwanie, jednak społeczeństwo japońskie już zdaje się wycofywać swoje poparcie dla tej partii. Ponadto, coroczny „wyścig po władzę“ sprawił, iż urzędnicy nie implementują efektywnie żadnej polityki, ponieważ zdają sobie sprawę, że za rok wszystko może się zmienić. Obecna niestabilność systemu Japonii jest zatem marnotrawstwem czasu i energii wszystkich zaangażowanych.

- Tytułowy „skraj“ kryzysu politycznego w Japonii może być w rzeczywistości bardzo długi i rozległy. Prawdopodobnie nie zmieni się wiele dopóki sytuacja albo się nie pogorszy, albo do japońskiej polityki niespodziewanie zdolają wkroczyć ludzie, mający większą styczność ze zwykłą rzeczywistością swojego kraju. Ponadto, zawsze można się spodziewać rewolucji, jednak wydaje się to raczej nieprawdopodobne w systemie, który totalnie uzależnił swoich obywateli od możliwości pracy w jednej firmie przez całe życie. Fakt, iż system nie pozwala kobietom wrócić do pełnoetatowej pracy po kilku latach przerwy i nie dopuszcza do myśli zmian, które nieuchronnie postępują w japońskim społeczeństwie, w każdym innym państwie dawno wzbudziłby kontrowersje. Specyfika japońskiego społeczeństwa, w dalszym ciągu w dużej mierze opartego na kolektywizmie i ideach konfucjańskich, czyni jednak z Japonii specyficzny przypadek.
- W polityce zagranicznej Naoto Kan prawdopodobnie będzie się kierował zasadami obustronnego szacunku, ale również „silnej ręki“. Może to przysporzyć Japonii zarówno kłopotów w regionie Azji i Pacyfiku, jak i pomóc podkreślić autonomię japońskiej polityki zagranicznej.

Od Redakcji: prezentowana analiza powstała w połowie października br.

* * *

Małgorzata CITKO – ekspert Zespołu Analiz Fundacji Amicus Europae. Absolwentka Zakładu Japonistyki i Koreanistyki Wydziału Orientalistycznego na Uniwersytecie Warszawskim oraz kierunku Stosunków Międzynarodowych w Collegium Civitas. Stypendystka Fundacji Fulbrighta oraz doktorantka Uniwersytetu Hawajskiego w Mānoa, Stany Zjednoczone. Alumn Forum Młodych Dyplomatów oraz współpracowniczką Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆ jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl